Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 250. Lwów, Poniedziałek dnia 22. Października 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 225.000 Mp., z dostawą do domu 250 000 Mkp., z przesyłką w Polsce 250.000 Mkp., w innych państwach 325 000 Mkp.
CENA NUMERU
10.000 mp
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 5000 Mk. Nadesłane 15000 Mk. Nekrologja 25000 Mk. Na pierwszej kolumn. 35000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar“ 25000 Mk. Po kron. i kom. 20000 M Dział ekonom. 25000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 2500 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 15000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Rysy w większości rządowej i kontury nowego rządu.

Przysłowie powiada, że nie należy dzielić skóry żywego niedźwiedzia. W pewnych wypadkach może to być złudzeniem, w innych niedelikatnością w stosunku do niedźwiedzia, zresztą nieuzasadnioną. W naszym wypadku niedźwiedź rządowy ledwo zipie, że jednak nie myśli ustąpić, trzeba się zdecydować na niedelikatność.

Ostatnie głosowanie nad votum zaufania było symptomem śmiertelnej choroby w łonie większości rządowej i rządu. Owych 17 głosów większości — na początku urzędowania było ich 50 kilka — zawdzięcza rząd Witosa abstynencji paru posłów z N. P. R. i większej ilości posłów żydowskich i niemieckich. W poszczególnych głosowaniach opozycja uzyskała większość. Niezadowolenie w klubach Dubanowicza, a przedewszystkiem Chadecji wzrasta. Piast znajduje się w rozsypce. P. Rataj pakuje manatki by z jednej koncepcji i ideologii przeprowadzić się do drugiej, do której przyszłość należy. P. Witos również radby uratować głowę. Orjentujący się według podmuchu opinji publicznej — w tem jedyna jego konsekwencja — „Il. Kurjer Krakowski“ wali co się wlezie w p. Kucharskiego i domaga się z naciskiem rekonstrukcji rządu. To są objawy zewnętrzne, a jakaż oparta na nich djagnoza wewnętrznego stanu?

Rząd zawdzięczający swój byt zakonspirowanemu paktowi, który Chjena i Piast zawarły dla podzielenia się łupem władzy, stracił doszczętnie ten autorytet, który posiadał w bezkrytycznej, histerycznej części opinji publicznej, która na ślepo zawierzyła ósemkowym afiszom, głoszącym: „Idźcie za ósemką, a wszystko potanieje“. Rolnik, robotnik, urzędnik wiedzą dziś dobrze — bo odczuli to i odcierpieli na własnej skórze — ile warte są te obiecanki. System represji napełnia każdego obywatela niepokojem i obniża powagę Polski za granicą, a klęski polityczne i finansowe dotkliwie odbijają się na rozwoju państwa.

Rząd i większość rządowa, nie związana żadnymi węzłami idei i programu, rozsypują się, są terenem ustawicznych intryg i knowań. W przeciwieństwie do tego — z wielkiem zadowoleniem i uznaniem należy to podkreślić — lewica konsoliduje się, a działalność jej staje się coraz bardziej zwartą i celową.

Żywa Polska nie może cierpieć z powodu rządu — trupa. Obywatele i państwo nie chcą cierpieć dlatego tylko, że niedołężny rząd za wszelką cenę chce utrzymać się przy władzy. Rząd obecny jeszcze urzęduje, ale każdy przewidujący polityk, każdy dbający o dobro państwa obywatel musi myśleć o rządzie następnym.

Kontury jego w opinji i dyskusji publicznej poczynają się wyłaniać. Wyraźne i logiczne przedewszystkiem są kontury przyszłej większości.

Lewica — energiczna i skonsolidowana — będzie jej trzonem. Wśród obecnej większości musi sobie poszukać elementów pokrewnych, zdolnych do współdziałania. Żywioły takie są — i w Piaście — poza ludźmi politycznie i moralnie skompromitowanymi. Są i w chrześcijańskiej demokracji poza endeckimi emisarjuszami.

Forma rządu — parlamentarna czy pozaparlamentarna — jest wobec zagadnień wysuwających się na czoło: ocalenie Polski od skutków finansowej katastrofy, zabliźnienie i uleczenie ran, które zadały klęski polityczne, wzmocnienie państwa; ugruntowanie demokracji politycznej i społecznej, sprawą drugorzędną. — Rząd pozaparlamentarny mógłby z niejednego względu być platformą dogodniejszą, umożliwiającą współdziałanie grup i dokonanie dzieła sanacji, którą utrudniają nieraz partyjne motywy taktyczne.

Rząd, dojrzał do upadku. Winien ustąpić z motywów zarówno rzeczowych — nie umie rządzić — jak i psychologicznych, gdyż społeczeństwo nie ma doń zaufania, a brak ten ufności mógłby się groźnym okazać w razie dłuższego pozostawania gabinetu p. Witosa u steru.

Zmiana musi jak najrychlej nastąpić. Do zmiany tej musimy być kompletnie przygotowani.

W. J.

Groźba przesilenia państwowego.

Prezydent Wojciechowski ustępuje?

Warszawa, (tel wł.) (G.) Dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, że prez. Wojciechowski nosi się **z zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska.** Motywy nie są znane, aczkolwiek nietrudno się domyśleć, że sytuacja, w jakiej znalazł się kraj pod rządami p. Witosa zmusza i p. Wojciechowskiego do ustąpienia ze stanowiska prezydenta.

Ludność małorolna chce uciekać z Polski.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy i opieki nad uchodźcami, mieszczący się we Lwowie przy ul. Karmelickiej, jest od kilku dni w formalnem oblężeniu przez robotników rolnych obojga płci, pragnących wyjechać na roboty rolne do Francji. Kierownik tego urzędu dr. Durkacz, przy pomocy reprezentanta misji francuskiej i kilku sił pomocniczych przez cały niemal dzień „asenteruje" chętnych, lecz wielu z nich odejść musi z kwitkiem do rodzinnej wioski.

Z lwowskiego okręgu urzędu pracy i z 10 powiatów, do tego okręgu należących, zgłosiło się ogółem około 5.000 robotników i dziewcząt, a obecnie mają wysłać tylko 300. Reprezentant misji francuskiej zawiera z wybranymi kontrakt tu, na miejscu. Robotnicy wyjeżdżają do Mysłowic, gdzie jest centrala zbiorowa, stąd przez Gdańsk do Dunkierki, wreszcie do Tulonu i tu już odsyłają robotników grupami wprost do pracodawców francuskich. Podróż wraz z utrzymaniem opłaca jadącym misja francuska. Warunki płacy we Francji są o tyle korzystne, że frank stoi dziś wysoko. Obecnie robotnik rolny (mężczyzna) dostaje za pracę 150 franków miesięcznie, co robi dziś około 8 miljonów, nadto otrzymuje wikt i mieszkanie. Kobiety dostają nieco niższą płacę, mieszkanie i wikt.

W przeciągu roku wyjechało do Francji z samego okręgu Województwa lwowskiego około 3.000 robotników obojga płci. Emigrację sezonową do Francji wywołało zamknięcie emigracji do Niemiec. Rząd polski wydał zakaz w tym względzie, tembardziej, że Niemcy nie zgodziłi się na umowę, która gwarantowałaby ochronę robotnikom z Polski. Wśród wyjeżdżających do Francji jest w okręgu Woj. lwowskiego wielki procent Rusinów.

Na prowincji zajmują się organizacją emigrantów do Francji państwowe urzędy pośrednictwa pracy. Delegaci misji francuskiej, zorganizowanej przez Związek pracodawców francuskich, wyjeżdżają na prowincję i tam zawierają kontrakty z robotnikami.

Urząd pośrednictwa pracy raczej powstrzymuje emigrację, niż zachęca, choć obecnie nie brak u nas rąk do pracy, ale rodziny tych, którzy już bawią we Francji, piszą listy zachęcające. Wypędzają też z kraju warunki płacy. Jeden z chętnych do wyjazdu robotników, zapytany dlaczego chce emigrować, odpowiedział, że na folwarku w powiecie gródeckim płacą mu 20.000 mkp. dziennie. Do Francji wyjeżdżają obecnie bezrolni i małorolni. Przed wojną wyjeżdżało do Prus na roboty około 300.000 osób, obecnie do Francji wyjeżdża kilka tysięcy. Emigracja francuska stoi o całe niebo wyżej od dawnej do Prus.

W najbliższych dniach zbierze się w Warszawie Rada emigracyjna dla omówienia nowych warunków umowy francusko-polskiej w sprawie emigracji. Polska, jak wiadomo, wypowiedziała dotychczasową umowę która jeszcze dziś obowiązuje. Idzie o poprawę stosunków i nowa umowa zawarta będzie na lepszych niż dotąd warunkach dla robotników, albowiem dochodziły skargi niektórych emigrantów na traktowanie ich we Francji.

L.

RATYFIKACJA TRAKTATU POLSKO - TURECKIEGO.

Konstantynopol, (PAT). 20. 10. Turecka Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć Zgromadzeniu Narod. w Angorze do ratyfikacji traktaty polsko tureckie, tj. traktat przyjaźni oraz konwencje handlową i osiedleńczą. Traktaty te zostały już przedłożone Zgromadzeniu Narodowemu.

Po co drugi sztandar Obrońców Lwowa?

Nie plamcie partyjnemi zachciankami ideałów narodowych!

Otrzymujemy następujące pismo i dokumenty:

Niniejszem mam zaszczyt jako sekretarz Rady Nadzorczej Pierwszej Załogi Obrony Lwowa, wobec ogłoszonego komunikatu w sprawie utworzenia komitetu dla obchodu 5-tej rocznicy bojów lwowskich i postanowienia obdarowania Obrońców Lwowa sztandarem, donieść, że sztandar takowy istnieje, w dowód czego przedkładam w odpisie, do niniejszego pisma akt darowizny, akt poświęcenia, regulamin wraz z aprobatą tegoż przez JWPana Generała Jędrzejewskiego D-cy Okr. Korpusu Nr. VI.

Pismo niniejsze wysyłam w celach czysto informacyjnych dla ogółu społeczeństwa, z którego składek ma powstać drugi sztandar przy dzisiejszych bardzo ciężkich pod względem materjalnym czasach, gdy uboga młodzież kształcąca się z pośród Obrońców Lwowa nie ma książek, odzienia i dachu nad głową.

Uważam przeto, że bardziej obywatelskim czynem byłoby ze strony Związku Obrońców Lwowa, zainspirowanie stworzenia domu Obrońców Lwowa, aniżeli tworzenie **drugiego sztandaru** Obrońców Lwowa, gdy dotychczas we wszystkich uroczystościach (rocznice narodowe, przyjazd Marszałka Focha) pierwszy sztandar reprezentował ogół Obrońców Lwowa.

Tadeusz Mühler, sekr. I. Z. O. L.

Do Pierwszej Załogi Obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza.

Nie mogąc z powodu wieku swego stanąć wraz z Wami w listopadzie 1918 r. w szeregu ku obronie Lwowa, a czcząc pamięć czcigodnej i wiekopomnej garstki Obrońców pierwszej walczącej o polskość grodu placówki, wypełniając zarazem dane ś. p. Mjr. Zdzisławowi Tatar-Trześniowskiemu, D-cy tejże, przyrzeczenie, ofiaruję sztandar pamiątkowy dla Was Orły i Orlęta.

A czyniąc dar ten proszę, by do czasu tycia Waszego był widomym i godnym znakiem czynu kresowego grodu, by dzierżył go każdocześnie i dożywotnie jeden z Uczestników Pierwszej Załogi. Wam bowiem go tylko przeznaczam. W myśl przyrzeczenia mego i obowiązującego Was regulaminu, proszę, by znak ten po śmierci ostatnich trzech uczestników Waszej garstki przeszedł do Polskiego Archiwum Wojennego we Lwowie.

Lwów, dnia 30. czerwca 1921 r.

Stanisław Wacław Hess.

Akt niniejszy darowizny przyjmujemy w imieniu Pierwszej Załogi Obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza.

Stanisław Raczyński. **Bernacki Kpt.**

Aktu poświęcenia dokonał Przewiel. Ksiądz w kościele św. Elżbiety w dniu trzeciej rocznicy rozpoczęcia bojów, t. j. 31. października 1921 r. w obecności Rodziców chrzestnych.

Czesław Mączyński, M. Trześniowska, K. Jędrzejowska, Stanisław Zimny w zast. wojewody Lwów, Zofja Grabska, Walerja Thullie.

Akt zlegalizowany został dnia 1. listopada 1921 r. we Lwowie w kancelarji w obecności podpisanych:

Mieczysław Tytus (nazwisko nieczytelne). Biechoński Wojciech, delegat uczestników P. P. 1863/4. Dr. Konstanty Dzieduszycki, Mjr. W. P. Dr. M. T. Huber, Rektor Politechniki lwowskiej. Wysoczyński, uczestnik 1863/4. Jędrzejewski, Generał. Marja Kazecka. Jan Marszałkowicz. Stanisław Haller, Gen.-por. Trześniowska Marja. Inż. Bogusław Gryglewski. Prof. dr. Bednarski, Dziekan Wydz. lek. Ks. Prof. Dr. Wład. Żyła, Dziekan Wydz. Teol. Uniw. J. K. Z Truszkowskich Olga Zakreisowa. Józef Miniewski, ppułk. W. P. Haudek, ppułk. zast. d-cy miasta Lwowa. Ks. Adolf Sigmund Proboszcz kościoła św. Elżbiety.

Regulamin Sztandaru I. Załogi Obrony Lwowa z r. 1918 w szkole im. H. Sienkiewicza.

1. Sztandar jest własnością I. Z. O. L. z prawem używalności przez Związek Obrońców Lwowa z zastrzeżeniem, że **sztandar użytym** być może jedynie tylko w wypadkach ogólnonarodowych.

2. Użycie sztandaru **uzależnia się od** decyzji Dowództwa Miasta Lwów.

3. Użycie sztandaru winno być zgłoszone pisemnie na dni trzy przed uroczystościami, zaś na 24 godz. przed pogrzebem. Sztandar bierze udział w pogrzebie uczestnika ogólnej obrony Lwowa jedynie tylko „Kawalera orderu „Virtuti Militari" i Krzyża Walecznych". o ile w takowych bierze udział oddział wojskowy.

4. Przy występach sztandaru asystę sztandaru tworzą: dwaj uczestnicy I. Z. O. Lwowa w mundurach W. P. Zastęp zaś sztandarowy (sekcja-pluton) w uroczystościach ogólno-narodowych tworzą uczestnicy I. Z. O. Lwowa. Przy pogrzebach jako zastęp winni iść współtowarzysze zmarłego z danego odcinka.

5. Chorążym i zastępcą chorążego może być jedynie członek I. Z. O. L. w szkole im. H. Sienkiewicza.

6. Sztandar będzie złożony w miejscu ustalonem przez Dowództwo Miasta i Placu we Lwowie, skąd wydanym być może do użycia za pismem Rady Nadzorczej wzgl. Sekretarjatu I. Załogi Obrony Lwowa, potwierdzonem przez Dowództwo Miasta i Placu.

7. Za uroczystości narodowe, w których sztandar bierze udział (bez poprzedniego powiadomienia władz) uważa się: dzień 22. stycznia (rocznica powstania 1863 r.), 3. maja (rocznica konstytucji), 6. sierpnia (rocznica przekroczenia granic przez Legjony polskie), 31. października i 22. listopada i 29. XI., nadto dzień rezurekcyjny i Bożego Ciała.

W innych wypadkach za wezwaniem Zw. Obr. Lwowa i na zarządzenie władz wojskowych.

8. Po wymarciu wszystkich uczestników I-szej Załogi Obrony Lwowa sztandar zdanym ma być władzom wojskowym, od których uzależnia się przekazanie istniejącej ogólnej Organizacji Obr. Lwowa.

9. Regulamin niniejszy obowiązuje w całej osnowie od dnia zatwierdzenia przez władze wojskowe i państwowe, z zastrzeżeniem jedynego przedstawicielstwa ogółu Obr. Lwowa.

Rada Nadzorcza
I. Załogi Obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza.

Prezes: Dr. Biegański Janusz, mjr. rez. m. p.
Sekretarz: Novy Lesław, urz. w. m. p.
Skarbnik: Schuster, chor. W. P. m. p.
Za zgodność: Tadeusz Müller D. S. Pierwszej Załogi Obrony Lwowa w szkole im. H. Sienkiewicza.

Za zgodność odpisu: (Pieczęć).

PISMO D. O. K.

Lwów, dnia 6. września 1923.

Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. VI. zgadza się na postanowienie ustępu 2-go regulaminu, że użycie sztandaru uzależnia się od decyzji Dowództwa Miasta i Placu we Lwowie, że Dowództwo Miasta i Placu Lwów, po myśli art. 6-go ustala miejsce, w którem sztandar będzie złożony i że sztandar po wymarciu wszystkich członków ma być zdanym władzom wojskowym, czyli zatwierdza go w całości o ile o stosunek do władz wojskowych się rozchodzi, natomiast sam regulamin musi być ponadto zatwierdzony przez władze cywilne.

Dow. O. K. Nr. VI. **Jędrzejewski,**
Generał Dyw.

W zbliżającą się rocznicę lwowskich bojów.

O UCZCZENIE MIEJSCA WIECZNEGO SPOCZYNKU.

Powtarzająca się rocznica bojów lwowskich, stawia nam pytanie: co zrobiliśmy dla tych, którzy w listopadowym boju pierwszą, młodą krew rzucili na szalę, by dokończyć kres cierpień. Prawda, corocznie powtarzający się obchód z uroczystą Akademją spełnia dług wdzięczności — lecz udział biorą w niem tylko nieliczni — a rzesze całe zapominają w miarę oddalania się od nas pamiętnych dni.

Dla pokoleń, dla szerokich warstw, dla których historja sięga zaledwie od wczoraj, musi być widomy znak, który w każdej godzinie życia przywodziłby na pamięć zasługi zmarłych i obowiązki nasze wobec nich. Taki widomy znak musi stanąć nie na cmentarzu nawet, gdzie się tylko rzadko zachodzi, ale wśród tętniącego życia, na miejscu widocznem, pamiętnem z czasów boju. Miejscem takiem jest były cmentarzyk obok Politechniki lwowskiej. Tam składaliśmy pierwsze ofiary, tam pierwsze kryły się szczątki bohaterów po wypełnieniu ślubu życia i pierwsza krew rosiła polską wolną ziemię. Święte to dla nas miejsce i godzi się je uszanować w sposób świąteczny.

Istnieje już od kilku lat myśl chwalebna, by obok murów Politechniki lwowskiej, gorliwej piastunki pierwszych rycerzy-bohaterów i myśli niepodległej, stał pomnik „KAPLICA ORLĄT". Szlachetny projekt nie może się dotychczas doczekać realizacji, nie tylko z powodu braku funduszów, ale i dlatego, że brak jeszcze zgody władz Senatu Politechniki lwowskiej na ustąpienie ziemi kawałka — brak jeszcze ciągle przyzwolenia.

Możeby zatem dziś przy nowej rocznicy, zadecydowała się wola Senatu i pozwoliła myśli samej postąpić o krok naprzód. Może dziś ten gościnny Senat o pełni obywatelskiej świadomości, który w pierwszych rocznicach ustępował auli swej na uroczyste nabożeństwa, rozstrzygnął przychylnie prośbę obywatelstwa i umożliwił położenie kamienia.

Nie łudźmy się zbytnio — my zapominamy wśród piętrzących się trosk codziennego życia o rzeczach godnych pamięci, gotowiśmy i o tych zapomnieć, którzy wyważyli wrota do wolności, jeśli sprawę odroczymy. Pamiętajmy zatem bodaj w rocznicę oswobodzenia Lwowa i przynajmniej każdego roku, jedną dorzućmy cegiełkę do budowy świątyni pamięci i wdzięczności.

W kłębowisku rewolucyjnem Niemiec.

SOCJALIŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ODWROTU.

Berlin. (AW). 20. 10. 31 posłów stronnictwa socjal-demokratycznego złożyło w Reichstagu publiczne oświadczenie, głoszące, iż wymienieni posłowie głosowali za ustawą, przyznającą rządowi nadzwyczajne pełnomocnictwa jedynie ze względu na wewnętrzną dyscyplinę partyjną. Głosy te przechyliły szalę zwycięstwa na stronę Stresemana, tworząc większość 2/3. Powyższe oświadczenie osłabia podstawy parlamentarne gabinetu Stresemana, dowodząc, że w razie jakiegokolwiek zatargu między ministrami burżuazyjnymi a socjalistycznymi większość załamie się przez secesję socjal-demokratów.

BAWARJA ZRYWA Z RZESZĄ.

Berlin. (PAT). 20. 10. Rząd bawarski zakomunikował wczoraj przez swojego posła rządowi Rzeszy, iż Bawarja urzędowo nie będzie pertraktowała ani z ministrem obrony krajowej ani z szefem administracji wojskowej.

GEN. LOSSOW ZBUNTOWAŁ SIĘ.

Berlin, (PAT). 20. 10. O konflikcie między rządem bawarskim a ministrem Reichswehry podają następujące szczegóły: Gen. Lossow, w otwartym telegramie do ministra Reichswehry odrzucił żądanie zawieszenia pisma „Völkischer Beobachter". W odpowiedzi na to gen. Seeckt zawiadomił gen. Lossowa, że niema do niego zaufania i że Lossow powinien wyciągnąć z tego konsekwencje. Gen. Lossow nie uczynił tego. Dzienniki berlińskie zauważają, że rząd berliński musi uważać gen. Lossowa za zbuntowanego generała, który nie może pozostać nadal na dotychczasowem stanowisku.

DYMISJA LOSSOWA.

Berlin. (PAT). 20. 10. Biuro Wolffa donosi: Minister Reichswehry zawiesił gen. Lossowa w służbie i zarządził jego spensjonowanie. Tymczasowe kierownictwo VII. dywizji Reichswehry powierzono najstarszemu rangą oficerowi bawarskiemu gen. Kress von Kressenstein. Prezydent Rzeszy wezwał rząd bawarski, aby w myśl ustaw wojskowych przedłożył propozycje co do obsadzenia stanowiska bawarskiego komendanta krajowego.

NA ZŁOŚĆ BERLINOWI.

Monachjum, (PAT). 20. 10. „Korespondenz Hoffmann" donosi: W godzinach wieczornych zapadły w Monachjum ważne decyzje. Rząd bawarski wydał odezwę w której donosi, że „w interesie utrzymania spokoju i porządku publicznego w Bawarji aż do czasu przywrócenia porozumienia między Bawarją a rządem Rzeszy, podporządkował sobie bawarską część Reichswehry i zamianował gen. Lassowa bawarskim komendantem krajowym i poruczył mu kierownictwo dywizji bawarskiej.

SAKSONJA PRZED WYBUCHEM.

Wrocław. (AW.) 20. 10. Położenie w Niemczech, szczególnie w Saksonji stale pogarsza się z godziny na godzinę. Klęskę głodową przynosi rosnący kurs dolara. Nie może drożyźnie tej nadążyć ani robotnik, ani urzędnik. Masy bezrobotnych rosną z dnia na dzień.

ROZRUCHY W BADENJI.

Manheinn. (AW.) 20. 10. Z powodu niepokojów badeński minister spraw wewnętrznych zmuszony był wprowadzić w mieście stan wyjątkowy.

CHLEB MILJARD MAREK.

Berlin, (PAT). 20. 10. Plądrowania sklepów piekarskich trwają dalej. Wśród ludności powstało wielkie wzburzenie z powodu nagłej podwyżki ceny chleba do sumy jednego miljarda marek.

PASKARZE UCIEKAJĄ PIERWSI.

Berlin, (AW.) 20. 10. Jak donoszą z Monachjum przybyło tam kilku przemysłowców z Saksonji, którzy opuścili swe przedsiębiorstwa z obawy przed terorem komunistycznych organizacji robotniczych. Groźne położenie Saksonji zmusiło rząd bawarski do przedsięwzięcia środków ostrożności na granicy bawarsko-saskiej.

77 proc. płacą warstwy pracujące.

Warszawa, (AW). 20. 10. Dziś odbyła się w Min. Skarbu konferencja prasowa w sprawie podatków pośrednich, na której dyr. departamentu p. Głowacki przedstawił obecnym przedstawicielom prasy dane statystyczne dotyczące stosunku wpłaconych do skarbu państwa podatków pośrednich i bezpośrednich. Powołując się na znane już cyfry p. Głowacki stwierdził palącą konieczność podniesienia podatków do normy przedwojennej, przyczem podkreślił, iż jakkolwiek podatki pośrednie obarczają więcej ludność klas uboższych, to jednak młody nasz aparat skarbowy nie jest w możności pozbawienia się już teraz tego głównego źródła dochodów państwa, gdyż podatki pośrednie wynoszą **obecnie 77 proc. ogólnej kwoty.**

Sprawy polskie.

RATOWAĆ POLSKĘ ALE ZA GWARANCJAMI.

Wiedeń, (PAT). 20. 10. „Neues 8-Uhr Blatt" cytuje rozmowę zastępcy „Pester Lloydu" z francuskiem senatorem Berangerem, na temat pożyczki francuskiej dla Polski, Rumunji i Jugosławji. Sen. Beranger o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce, wyraził się w sposób następujący:

Stosunki w Polsce bardzo mnie zadowoliły. To stare państwo jest zupełnie nowoczesnem tworem państwowym, którego główne trudności polegają na niedomaganiach aparatu fiskalnego. Gdy w roku 1920 rosyjscy bolszewicy stali u bram Warszawy, okazało się jak konieczną jest tama na Wschodzie przeciw nawale bolszewickiej, bez narodowej obrony, Polska nie mogłaby bronić cywilizacji Europy. Dlatego **należy Polsce udzielić środków do obrony narodowej**, a tembardziej, że **gwarancje**, które Polska daje jak **lasy i nafta, zupełnie wystarczają** dla zabezpieczenia pożyczki.

„ZBRODNICZA RĘKA".

Warszawa. (Telef.) Czytamy w Przeglądzie wieczornym". Jutro minie ośm dni od wybuchu prochowni na Cytadeli. A zarazem tydzień od ogłoszenia przez rząd odezwy, że katastrofa została spowodowana przez „zbrodniczą rękę", 8 dni od jednomyślnego zdumienia całej przytomnej opinji polskiej, że rząd dowiedział się o przyczynach wybuchu w parę godzin po zaczęciu wstępnego śledztwa, 8 dni wreszcie od dnia, w którym radjostacje całego świata rozpowszechniły wieść o tej katastrofie i towarzyszące jej komentarze rządu, iż „państwo jest zagrożone w samym swoim bycie" — a rozpowszechniły je na dowód, iż Polska jest słabą, podminowaną i bliską upadku.

Ale jutro będzie też ósmym dniem śledztwa, prowadzonego w dwóch zakresach przez dwie władze równocześnie: przez sądy cywilne i przez wojskowe, oraz ósmym dniem wyczekiwania powszechnego. Tak, jak obecnie rzeczy stoją, znajdujemy się wobec zabawnego może, lecz w skutkach fatalnego paradoksu: że po sześciu dniach przyczyna wybuchu nie jest znaną, chociaż przed sześciu dmiami znaną była!

BONY SKARBOWE DOPUSZCZONE NA GIEŁDĘ.

Warszawa, (PAT). 20. 10. Z dniem 20. bm. zostały dopuszczone do obrotu giełdowego na warszawskiej giełdzie pieniężnej złote bony skarbowe serji I B, I C. i I D. Kursa bonów poszczególnych serji będą podawane w cedułach oficjalnych giełdy warszawskiej. Wobec powyższego oyarządzenia zarządzenia wszelkie umowy zawarte w złotych, o ile w samych tych umowach nie zostały przewidziane sposoby ich przerachowania, będą wykonywane w markach polskich, według kursu bonów złotych tej serji, które podlegają najwcześniejszemu umorzeniu. Do 30 października, będzie, wskutek tego brane w tych wypadkach pod uwagę kurs serji I B. od 1. listopada do 14. listopada, kurs serji I. C. od 15. listopada do 14. grudnia, kurs serji I D..

Równocześnie P. K. K. P. będzie w sposób powyżej wskazany przyjmowała spłaty wszelkich kredytów, udzielanych do 20. października.

ARESZTOWANIE SEN. HASSBACHA.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) W nocy z 18 na 19 bm **policja dokonała rewizji w mieszkaniu** senatora Hassbacha (klub Zjedn. Niem.) W Hermanowie pod Starogrodem; marsz. Trąbczyński interweniował w tej sprawie u min. spr. wewn. i min. sprawiedliwości.

Płaćmy podatki!

Oddział Małopolski Związku Banków w Polsce wydał odezwę, którą tem chętniej zamieszczamy, że wierzymy iż banki polskie nie skończą swej akcji na odezwie, lecz wszystkiemi siłami starać się będą wpłynąć na dzisiejsze orgje cen, które grożą nieobliczalnemi następstwami dla państwa: (Red.)

ODEZWA.

Państwo polskie jest w wielkiem niebezpieczeństwie. Spowodowana rosnącą inflacją zniżka marki wywołuje objawy ekonomiczne i polityczne, które godzą w byt państwa. Przykład Niemiec, gdzie kurs dolara 1. sierpnia br. wynosił miljon mk., a w ciągu 80 dni doszedł do 6 miljardów, gdzie cena chleba w tym czasie doszła do 450 miljonów, jest tak przerażający, iż powinniśmy wytężyć siły, aby w Polsce do takiego stanu rzeczy nie dopuścić.

Jeżeli w roku 1920-tym potrafiliśmy się zdobyć na wysiłek celem obrony przed nawałą wroga zewnętrznego, to dlaczego nie potrafilibyśmy uczynić dziś tego samego, gdy idzie o odparcie straszniejszego i groźniejszego nieprzyjaciela tj. inflacji.

Niestety — nie nadeszła jeszcze chwila zamknięcia prasy banknotowej u nas, możemy jednak spowodować zmniejszenie jej czynności i powstrzymać spadek marki, tudzież wzrost drożyzny, jeżeli pospieszymy wszyscy natychmiast z wpłatą zaliczki na podatek majątkowy. Zaliczka ta płatną jest w czasie od 10 listopada do 10. grudnia. Nie czekajmy na ten termin, lecz złóżmy wszyscy razem, najrychlej, to co złożyć mamy dopiero później. Płaćmy bez zwłocznie należne kwoty, albo i wyższe, o ile kogo stać na to.

W tej myśli banki, złączone w podpisanym Związku banków we Lwowie, wpłacają już teraz zaliczki na podatek majątkowy i wzywają niniejszem gorąco całe społeczeństwo do postąpienia w ten sam sposób.

Niechaj wszyscy spieszą do kas skarbowych i spełnią najrychlej swój obowiązek! Niechhaj pamiętają, że pomagając państwu, pomagają sobie, że ratując skarb, ratują siebie. Niech nie zapominają, ani na chwilę, że wzdragając się dziś dobrowolnie złożyć w kasie państwowej część swego mienia, narażają siebie na niebezpieczeństwo ewentualnej utraty całego mienia w przyszłości.

Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie.

Pogrom inteligencji i robotników.

Tydzień obecny jest najczarniejszym, jaki kiedykolwiek ludność pracującą przeżywała. Chleb kosztuje 37 tysięcy, mięso do 170 tys. kg., smalec do 400 tys., masło przeszło pół miljona. Ceny obuwia i materjały urosły do tak potwornych rozmiarów, że za miesięczną pensję urzednika nie można kupić nawet ubranka dla dziecka. Orgja i rozpanoszenie cennikowe nie ma granic. Rodzice, mający dzieci stoją u progu najczarniejszej rozpaczy. Tysiące rodzin będą musiały czekać do pierwszego literalnie o czystej herbacie.

Tymczasem rząd robi wrażenie, że o niczem nie wie i nic go nie boli. Zaprzedana paskarzom część prasy celowo przemilcza nędzę i zagłusza płacz głodujących miljonów.

Tymczasem pogrom ludzi żyjących ze stałych poborów idzie w brutalną konsekwencję naprzód. Władze wojewódzkie i magistrackie siedzą spokojnie w biurach. Żadna z nich nie myśli widocznie o jutrze, które może być bardzo groźne. Wszystko da się represjami zdławić lecz głodu żadną represją zdławić nie można. Niechaj się ockmie, kto nie oślepł zupełnie, niech się wsłucha w pomruk masy, o ile brzęk partyjnych frazesów jeszcze go nie zagłuszył. — Naszym obowiązkiem jest przestrzedz odpowiedzialnych.

Sprawa zatargu teatralnego.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się konferencja komitetu pracowników, z dyrekcją teatru, która już przedtem porozumiała się z przybyłym z Warszawy wicepr. dr. Chlamtaczem. Dyrekcja zapewniła, że wiceprezydent przywiózł z sobą kwit na pieniądze, których jednak zaraz podjąć nie można, ale najpóźniej do wtorku godz. 6 wieczór wszystkie należytości będą całemu personelowi wypłacone wraz z dodatkiem 42 proc. do gaży październikowej. Reprezentanci pracowników otrzymawszy słowo honoru, że obietnica zostanie dotrzymana ze strony dyrekcji, nie chcąc bezrobociem przyczynić się do narażania na dalszą stratę instytucji, której z zamiłowaniem oddają swój talent i pracę, postanowili wezwać ogół kolegów, aby w niedzielę wrócili do pracy. Dyrekcja ogłosiła natychmiast repertuar, Wiadomość o postanowieniu delegatów pracowników, aby wszyscy wrócili do pracy na powyższych warunkach, wywołała wśród wielu z nich niezadowolenie, które wyładuje się zapewne dziś. Zwołano bowiem na dziś o godz. 10 rano ogólne zgromadzenie pracowników teatralnych, na którem delegaci przedstawią sprawę. Niewątpliwie stanowisko delegatów, którzy działali w najlepszej wierze, będzie zaakceptowane, nie można bowiem wątpić, aby zapewnienie dyrekcji, oparte na dyrektywie wicepr. dr. Chlamtacza, nie było dotrzymane.

W każdym razie sprawę zatargu teatralnego nie można uważać za ostatecznie załatwioną, chyba, że publiczność lwowska zapełniać będzie tłumnie nasze teatry i tem samem kasa teatralna podoła piętrzącym się z dnia na dzień wypadkom. Już obecnie zapewniono artystów, że w przyszłym miesiącu otrzymają dodatek przeszło 100 proc. Aby obietnicy tej dotrzymać, trzeba już dziś myśleć, względnie działać, aby znaleźć na to pokrycie, inaczej zatarg teatralny wystąpić może znowu, może nawet w groźniejszej formie. Zażegnanie przesilenia na dwa tygodnie na nic się zda, wobec czego należy wejść już dziś na drogę radykalnej reformy.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. G. 22 po Św., Urszuli; gr. kat. N. 21 po S. II. 4. Jutro rz. kat. Korduli; gr. kat. Jakowa ap. — Wschód słońca 5·56, zachód 4·22.

TEATR WIELKI.

Niedziela o g. 3·30 „W krainie baśni" — wieczór „Uczta szyderców".

Poniedziałek „W krainie baśni" (specjalne przedstawienie dla dzieci i pożegnalny występ N. Kirsanowej i A. Fortunato).

Wtorek „Zamarłe oczy", opera w 3 aktach D'Alberta.

TEATR MAŁY.

Niedziela o 7 „Pani prezesowa".

Poniedziałek „Pani prezesowa" (30 prc. zniżki).

Wtorek o godz. 7 „Wiera Mircewa" sztuka w 4 aktach L. Urwancewa (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela „Królowa fal".

Poniedziałek „Królowa fal" (30 prc. zniżki).

Wtorek o godz. 7 „Królowa fal".

We Lwowie.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Uroczystość inauguracji roku akademickiego 1923/24 odbędzie się w środę, dnia 24 października br. o godz. 9 rano odprawione będzie pontyfikalne nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej, poczem o godz. 10 i pół. odbędzie się w auli nowego gmachu Uniwersytetu (przy ul. Marszałkowskiej) akt otwarcia Uniwersytetu, podczas którego Prorektor X. prof. dr. Stanisław Narajewski złoży sprawozdanie z poprzedniego roku akademickiego. JM. rektor prof. dr. Juljusz Makarewicz wygłosi mowę inauguracyjną, a prof. dr. Kamil Stefko wykład na temat: „Prawo a społeczeństwo".

— Teatry miejskie grają. Od dziś uruchomione zostały wszystkie teatry miejskie, które z powodu strajku były nieczynne. Dziś pójdzie popołudniu o godz. 3'30 poraz przedostatni fantastyczny balet „W krainie baśni". Będzie to przedostatni występ N. Kirsanowej i A. Fortunato, gdyż oboje na szereg miesięcy wyjeżdżają do Belgradu. Ostatni

raz tańczyć będą na specjalnem przedstawieniu dla dzieci w poniedziałek. Pożegnalny ten występ da z pewnością sposobność złożenia N. Kirsanowej i A. Fortunato podzięki publiczności, która dzięki ich wysokiej sztuce tyle miłych spędziła wieczorów.

Specjalne przedstawienie dla dzieci. W poniedziałek wyjątkowo o godz. 6'30 odbędzie się przedstawienie „W krainie baśni" dla naszych dzieci po cenach zniżonych, mianowicie nie po cenach operowych, lecz dramatu.

30 proc. zniżki. W poniedziałek obowiązują 30 proc. zniżki w teatrze Nowości na „Królowę fal" w teatrze Małym na „Panią prezesową".

„Wiera Mircewa". Premiera tej sztuki pisarza rosyjskiego, odłożona z powodu strajku odbędzie się w teatrze Małym we wtorek.

— **Koleje drożeją nie o 100 lecz o 200%.** Na wczorajszej konerencji zadecydowano podwyższyć taryfę kolejową oe 1. listopada 200 procent.

— **Lwowska dyrekcja kolei państwowych** zarządziła rozwiązanie stosunku służbowego z pracownikami, którzy w ciągu miesiąca stycznia 1924 r. nie wykażą przed specjalną komisją egzaminacyjną znajomości języka polskiego w stopniu odpowiednim ich stanowisku i wymogom służbowym.

— **Chleb po 37 tys. mkp.** Korporacja piekarzy ustaliła cenę chleba na 35 tys. mkp. tymczasem sklepikom piekarze cenę tę podnieśli i sprzedawali wczoraj bochenek chleba po 37 tys. m. I nikt im nie przeszkadza w tem zdzierstw bezczelnem.

— **Tępota administracji magistrackiej** Ekonomja czasu stanowić winna główną i naczelną dyrektywę w załatwianiu spraw przez magistrat miasta. Że zaś u nas wszystko musi być napoprzek, niechaj pouczy następujący przykładzik.

Przyniesiono nam tymi dniami do redakcji ciekawy dokument zadziwiającej zaprawdę oszczędności pracy i materjałów piśmiennych, a jest nim nakaz zapłaty 44 marek 85 fenigów, tytułem podatku od nieruchomości, tj. od niewielkiej przybudówce na rok 1922 i 1923.

Nakaz zapłaty przedstawia się niezwykle okazale i składa się z trzech załączników, koszt papieru wynosi około pięciu tysięcy marek.

Dodać należy, że z tym niesłychanie ważnym aktem trudził się woźny do dość odległej od centrum miasta dzielnicy, tracąc minimum godzinę czasu. To wszystko zrobiono dla wyegzekwowania 44 marek 85 fen. Niewiadomo co tu podziwiać czy tępotę drobiazgowości, czy też drobiazgowość w tępocie.

— **Szkielety mamutów przedpotopowych.** Wykopaliska sporadyczne zwierząt i skamienielin w obrębie Lwowa i okolicy nie należą do rzadkości, co świadczy o wielkich przewrotach na naszej ziemi w czasach zamierzchłych. Obecnie mamy do zanotowania dwa fakty znalezienia szkieletów mamutów przedpotopowych. Przy kopaniu dołu kanałowego w ul. Kościuszki natrafiono w głębokości czterech metrów na szkielet mamuta, którego zęby trzonowe zabrano i oddano do zbiorów miejskich. Potem przy kopaniu fundamentów pod budowę domu posła Śliwińskiego przy ul. Kadeckiej w głębokości przeszło trzech metrów znaleziono szkielety dwu mamutów, z których udało się wydobyć trzy kły. P. Śliwiński oddał te kły do zbiorów miejskiego Muzeum historycznego, gdzie niebawem będzie stworzona osobna sala wykopalisk przedhistorycznych i historycznych dokonanych w obrębie miasta naszego, a zbieranych gorliwie przez przeszło 30 lat przez archiwarjusza miejskiego dr. Czołowskiego. Reszta szkieletów mamuta, znalezionych obecnie, została w ziemi, na dawnem miejscu, gdyż wydobycie ich pochłonęłoby znaczne koszta. Wiadomo jest jednak miejsce, gdzie leżą i kiedyś, w lepszych czasach będzie je można wydobyć i powiększyć okazami salę wykopalisk.

— **Duszona, kłuta nożami i wrzucona do sadzawki.** Rozprawa przeciw Culicowi i Cacajowi, o której wczoraj obszernie donieśliśmy, wywołała wielkie zainteresowanie. W drugim dniu rozprawy sala sądowa była nabita publicznością. Pożądanych ciekawszych ani pikantnych momentów nie było. Swiadków już przesłuchano w pierwszym dniu, a wczoraj trybunał ogłosił uchwałę, odmawiając wnioskom obrony, poczem przedłożył sędziom pytania. Obrońca Cubica dr. Hankiewicz domagał się co do niego dodatkowego pytania, że działał pod nieodpornym przymusem. Trybunał jednak tego nie uwzględnił.

Prok. dr. Landau wykazywał potworność czynu oskarżonych i domagał się ukarania ich po myśli aktu oskarżenia. Z zajęciem wysłuchano przemówienia dra Hankiewicza, który czyn Cubica charakteryzował z punktu psychologicznego i udowadniał, że Cacaj jest moralnym sprawcą czynu, wiele też winna Emilja Popodyniec, której moralne kwalifikacje określił obrońca w jaskrawych barwach. Drugi obrońca dr. Zywicki zwalczał wywody swego kolegi co do Cacaja.

Sędziowie przysięgli jednomyślnie potwierdzili pytania i na podstawie tego trybunał skazał Culica na 8 lat ciężk. więzenia za zbrodnię usiłowanego morderstwa, a Cacaja za współwinę w tej zbrodni na 5 lat ciężk. więzienia.

— **Sprzeniewierzenie benzyny kolejowej.** Wczoraj rano aresztowano we Lwowie magazyniera kolejowego Stanisława Bukasiewicza za sprzeniewierzenie benzyny wartości miljardowej. Jako współwinnego uwięziono szofera kolej. Aleksandra Brzosa.

— **Włamania.** Wyważając okno dostali się wczoraj wieczorem złodzieje do mieszkania Józefa Schutza kupca w domu przy ul. Krakowskiej 5 a rozbiwszy szafy wynieśli niespostrzeżenie wielką ilość garderoby, bielizny, biżuterji i innych przedmiotów domowego użytku, wartości kilkadziesiąt miljonów.

Podobna niespodzianka spotkała inż. Stefana Krobowskiego zam. przy ul. Akademickiej 26. który powróciwszy do domu po kilkudniowej nieobecności, zastał mieszkanie doszczętnie splądrowane. Skradziono mu nie tylko garderobę, bieliznę, ale i części urządzenia, jak wartościowe dywany perskie, portjery itp. Śledztwo w sprawie tej kradzieży prowadzi urz. wywiad. Wich.

Z całej Polski.

— **Drugie posiedzenie plenarne państwowej rady kolejowej** wyznaczone zostało na 10. listopada.

— **Ciągnienie miljonówki.** Wylosowano 4,496.756 nr. miljonówki w P. K. O. w Warszawie. (tel. wł.) (G.)

— **Redukcja budżetu kolejowego.** Wszystkie departamenty min. kolei pracują obecnie nad redukcją budżetu kolejowego. Budżet finansowy ma być zbilansowany, a nawet w dziale eksploatacyjnym ma dać skarbowi pewne zyski. (AW.)

— **Z paskarzami i lichwiarzami w Warszawie** nie obchodzą się tak delikatnie jak we Lwowie — tam skazują ich w krótkiej drodze na bezwzględny areszt administracyjny. W jednym tylko dniu onegdaj skazani zostali decyzją komisarza rządu m. Warszawy: Jankiel Szponer, właśc. sklepu obuwia na 1 miljon marek grzywny i **1 tydzień bezwzględnego aresztu** za nieujawnianie cen, Michalina Wolińska, właśc. jatki mięsnej na 500.000 mk. grzywny i **2 tygodnie bezwzględnego aresztu** za pobieranie cen wyższych od ujawnionych, Lejba Kuśmierak, właśc. sklepu naczyń kuchennych na 1 miljon mk. grzywny i **2 tygodnie bezwzględnego aresztu** za pobieranie cen wyższych od ujawnionych w cenniku; Zofja Ludwiczak właśc. kawiarni na 1 miljon mk. grzywny i **1 tydzień bezwzględnego aresztu**. Maurycy Gesundheit współwłaśc. młyna „Polonia" na 1 miljon mk. grzywny i **2 tygodnie bezwzględnego aresztu**, obydwoje za nieujawnianie cen i brak rachunków.

U nas inaczej! Długie procedury, robi się spisy tych, którzy nie ujawniają cen — donosi się o tem do różnych władz i kończy się na niczem — rzecz gubi się w piasku, płaci najwyżej drobną grzywnę, którą sklepikarz czy kupiec przerzuca na konsumenta. W Warszawie w krótkiej drodze lichwiarzy i paskarzy pakują do kozy.

U nas nie tylko, że (przeważnie nie ujawniają cen, lecz drwią sobie z konsumentów i klienteli. zmieniając co parę godzin ceny artykułów. Pod tym względem panuje u nas anarchja, a władze nie stają w obronie co raz bardziej utrapionej ludności.

Nadesłane.

— **Losy opery warszawskiej.** Donoszą z Warszawy: W związku z coraz większym wzrostem drożyzny, wydatki teatrów miejskich, w szczególności wydatki opery rosną w szybkiem tempie. Podwyżki cen biletów nie osiągają celu, gdyż powodują zmniejszenie frekwencji. Wszystkie te przyczyny składają się na to, że niedobór opery warszawskiej wzrasta coraz więcej z miesiąca na miesiąc. Z tego powodu w zarządzie miejskim znów poruszany jest projekt zwrócenia się do władz państwowych o przejęcie przez państwo prowadzenia opery na swój rachunek, gdyż kasa miejska absolutnie nie ma możności pokrywania niedoborów opery.

— **Pożar w Stanisławowie.** W ubiegły piątek spłonęła w Stanisławowie część czteropiętrowego domu, w którym mieściły się: hotel warszawski, kawiarnia, restauracja, kinoteatr, sklepy, banki i mieszkania prywatne. Właścicielem tego domu był dr. Owczarski ze Lwowa. Szkoda wynosi podobno 3 miljardy mkp.

Pożar wybuchł na 4 piętrze w piekarni. Dzięki energicznej akcji ratunkowej zlokalizowano pożar w połowie czwartego piętra.

Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem krótkiego spięcia.

Ze świata.

— **Po wielkich klęskach maleńka pociecha.** Na sesji Rady Unji stow. Przyjaciół Ligi Nar. w Hadze wybrano do zarządu unji na rok 1924-25 delegata polskiego. (AW.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **O znaczeniu Komisji Edukacji Narodowej** odbędą się staraniem Koła im. Asnyka T. S. L. w niedzielę, 21. bm. następujące popularne wykłady: o godz. 5 w Lidze Katolickiej przy parafji św. Mikołaja (ul. św. Mikołaja) p. radcy Józefa Białyni Chołodeckiego; o godz. 5 w Tow. Opieki nad Polską Młodzieżą żeńską (ul. Teatyńska 1 a); p. Marji Trattnig, a o godz. 6 w Lidze Kat. przy parafji M. Śnieżnej (ul. Sieniawska l. 1) p. dyr. Ludwika Pierzchały. Wszystkie wykłady ilustrowane będą obrazami świetlnymi, sporządzonymi dla Koła im. Asnyka T. S. L. przez prof. Stan. Ligęzę.

— **Szopki neo-dadai ultrafuturystyczne „Harakiri"** — nieodwołalnie ostatni, pożegnalny Poezofestival Artura Marji **Swinarskiego** odbędzie się we środę dnia 24. października br. o godz. 8. wieczór w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Słowo wstępne odśpiewa pan „pi" = 3, 14159. — Recytują urocza pani Rena Helwicz i autor. W programie najnowsze utwory neo-futurystyczne, ultra-patetyczne i dadaistyczne A. M. Swinarskiego. Płakać nie wypada!!! Kwiatów nie potrzeba!!! Bilety należy nabyć w księgarni „Nowości" (ul. Kopernika).

Przez szkło powiększające.

POLITYCZNA KONJUGACJA.

Liczba pojedyncza.

Young (do Chjenopiasta): Ich bin Jung.
Chjena (do Younga): Du bist artig.
Piast (do siebie): Er ist fleissig, sie ist geizig, es ist kaputt.

Liczba mnoga.

Chjena i Piast: Wir sind gross.
Young (do Chjenopiasta): Ihr seid arbeitsam.
Young (do siebie): Sie sind.... myszuge!!!

K.

DZIAŁ KOBIECY.

Suknie. Z dnia na dzień obalamy nasze wczorajsze bóstwa i najpiękniejsze modele ubiegłego sezonu wydają się nam blade i przestarzałe. Ubiegły sezon widział usiłowania wprowadzenia, jeśli nie krynoliny, to przynajmniej sukien Louis XV. i Louis XVI. Suknie proste miały też draperje, podpięcia, fałdziste, miękkie opowicia, dziś to wszystko znika. Sylwetka staje się wązka i obcisła jak tułów gąsienicy. Draperji niema prawie zupełnie, pasków również Zwłaszcza plecy mają pozostać proste, bez przecięcia paskiem ni ozdobą, nawet kołnierze i krezy znikają. Gładka, wązka linja pleców, to cecha charakterystyczna dzisiejszego dnia. — Wszystkie ozdoby, draperje, falbany zbiegają ku przodowi. Stan zniża się coraz bardziej, niektórzy krawcy paryscy zakreślają go na wysokości kolan, zazwyczaj jednak trzyma się w linji spadku bioder. Linja paska podnosi się często z przodu, podpinając nieco suknię, która z przodu bywa krótsza niż z tyłu przy toaletach strojniejszych. Naogół suknie skracają się znacznie. Falbany krajane i wstawiane od kolan fałdy, wciskają się coraz powszechniej, linja ich zbiega się często u kolan z linją obniżonego stanu. Dół sukien i rękawy zakończone są falbanami. Często są one z futra. Czasem tworzą one tylko jakby fartuszek z przodu.

Strojne suknie aksamitne na obu bokach mają jakby skrzele z falban tiulowych obszytych futrem i zstępujących coraz niżej ruchem rozszerzającym się silnie u dołu, a zbiegającym w klin u góry. Naogół kombinacja aksamitu i tiulu, zwłaszcza złocistego, jest najmodniejsza. W kostjumach „trois-pièces" n. p. dół sukni i żakiet z aksamitu, a górna część sukni z tiulu lub gazy. Tiul panuje, a wraz z nim paciorki, perełki, dżety, któremi często cały jest zasiany. Wąskie jedwabne „fouvreau" wyszyte paciorkami z falą jaskrawej barwy tiulu lub koronki u boku, zmieniają w świetle sali wieczorowej kobiety w olbrzymie lśniące chryzalidy.

Pierwszem przykazaniem dzisiejszej elegantki jest być chudą i zachować linję wężową w sukni i w ruchach.

SZLACHETNA INICJATYWA.

Jeden z wielkich magazynów paryskich, zatrudniający około 8.500 osób, powziął myśl urządzenia w gmachu swym żłóbka dla niemowląt, aby pracownicom-matkom ułatwić zajęcie. Żłóbek zajmujący kilka obszernych i jasnych ubikacyj, jest bezpłatny dla dzieci do 15 miesięcy. Pracownice-matki otrzymują dwumiesięczny płatny urlop na czas połogu, następnie wracając do pracy, zabierają dziecko z sobą do żłóbka. By oszczędzić im tłoczenia się w godzinach, gdy wszyscy spieszą do pracy lub z niej wracają, dyrekcja pozwala im przybyć rano o $1/_2$ godziny po godzinie oznaczonej i wyjść wieczorem o $1/_2$ godziny wcześniej. Dzieci oddane są w żłóbku pod opiekę dyplomowanych infirmierek (1 na sześcioro niemowląt), odbywają najpierw kąpiel w specjalnych łazienkach, odziewa się je w bieliznę zakładową, i 50 łóżeczek oczekuje na biało-różowych pensjonarjuszy. Jedynym warunkiem przyjęcia jest karmienie dzieci przez matkę. — W razie faktycznej niemożności dzieci karmione są mlekiem, które 2 razy dziennie przywożą do żłóbka ze wsi. Matki otrzymują we wspólnej jadłodajni magazynu porcje dodatkowe. Co trzy godziny mogą opuszczać pracę, by nakarmić dziecię. Przywdziewają wówczas bluzy białe przed wejściem do dziecięcej sali. Dzieci podejrzane o chorobę są natychmiast izolowane, w razie choroby matka zabiera dziecię do domu. W ten sposób dotąd nie było wypadku epidemji. Lekarz przydzielony do magazynu, codziennie odbywa przegląd maleństw, które ważone są co tygodnia i posiadają swą kartę obserwacyjną.

W ten sposób dzięki szlachetnej inicjatywie dyrekcji rozwiązany został problem pracy kobiecej i jej obowiązków macierzyńskich.

POKROWCE.

Ciasnota pomieszkań i coraz bardziej rosnąca drożyzna wprowadza smętną konieczność pokrowców na meble. Samo słowo przywodzi atmosferę brzydoty, wydeptanych pantofli, sakramentu gospodarskiego, który każdego potrafi wygnać z domu. A jednak czy pokrowiec zawsze musi być brzydki? Amerykanki energicznie przeczą. Dla nich pokrowiec ma dwie role do spełnienia: ochronić meble od zniszczenia i zmienić od czasu do czasu wygląd pokoju. Czasem służy też do przykrycia brzydkiego sprzętu do zmienienia brzydkiej linji. Nie jest jednak nigdy surowy i brzydki. Z płócien w kolorowe pasy o żywych kolorach, do których przystosować można firanki i lambrekiny, złożyć można sympatyczną całość. Nasze wiejskie tkaniny pozwalają na rozmaitość i oryginalność. Dobry smak gosposi nadać potrafi także formę wdzięczną okryciom. Na jednobarwnych pokrowcach rozmaitość aplikacyj, pasów kolorowych na szwach, szeroko traktowanych haftów wprowadzić może ton nowy, indywidualny. Kto lubi odmianę, a stać go na to, może w ten sposób częściej zmieniać wygląd i barwność pokoju.

*

Do czego służą ziemniaki? Ugotowane i zmieszane z tartemi gotowanemi migdałami na płynną masę, użyte mogą być zamiast mydła. Masa ta wywiera zbawienny wpływ na skórę, wygładza ją, łagodzi, goi pryszcze i wyrzuty.

Quisette.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 20. października.

Opłaty od wywozu drzewa. Ministrowie przemysłu i handlu oraz skarbu ustanowili opłaty od wywozu drzewa nieobrobionego w wysokości 1 szylinga od 1 metra sześciennego.

Wycofanie not Kriessa. Minister skarbu zarządził wycofanie z obiegu marek okupacyjnych t. zw. „not Kriessa".

Giełda lwowska. Jak zwykle w sobotę nie było wczoraj zgromadzenia giełdowego.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Borkowski 167500, 175000, 170000. Br. Jabłkowscy 41000, 49000. Żegluga 295000, 290000, 305000. Tow. zachodnie 50000, 70000. Haberbusch 1400000, 1300000. Spirytus 800000. Kluczewska fabr. pap. 230000, 210000. Majewski 5300000, 6000000, 5600000. Polska nafta 110000, 111000, 110000. Nobel 315000, 350000. Lenartowicz 25000. Pustelnik 195000. Polski przem. naft. 355000, 360000, 355000. Siła i Światło 200000, 150000, 160000. Konopie 245000, 240000. Cerata 63000. Kijewski i Scholce 730000, 680000 700000. Sole potasowe 1500000. Spies 325000, 350000. Puls 105000, 97500, 100000. Wild 140000, 130000, 135000. Chodorów 1100000, 1125000. Czersk 435000, 400000, III. 215000, 207500, 205000. Częstocice 9000000, 10000000. Gosławice 475000, 450000. Michałów 360000, 300000, 315000. Cukier 2400000, 1850000, 2140000. Firlej 280000, 220000. Warsz. Tow. kop. węgl. 1900000, 1800000, 1850000, 2100000, 2000000. Cegielski 190000, 220000, 205000, 215000. Lilpoop 180000, 150000, 105000, 155000. Modrzejów 1150000, 1900000. Norblin 390000, 350000, 430000, 480000. Zakł. Ostrowieckie 2200000, 3025000, 3040000. Ortwein i Karasiński 120000, 115000 Rohn i Zieliński 280000, 315000, IV. 240000, 260000. Rudzki 850000, 775000, 850000, 835000, 870000. Starachowice 900000, 825000, 875000. Pocisk 195000, 170000. Parowozy 120000, 140000, 137500. Zieleniewski 4100000, 4200000, 4150000. Żyrardów 103 mil., 100 mil., 101 mil. Zawiercie 102 mil., 100 mil., 101 mil.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Dolary 1,177.000 mkp. (Zaznaczyć należy, że kurs dolara na czarnej giełdzie jest niższy; przypisują to zarządzeniom p. Hiltona Younga, który podwyższył oficjalny kurs dolara i w ten sposób chce go ściągnąć do instytucji rządowych.)

Usposobienie dla walut mocne, dla papierów dywidendowych w dalszym ciągu słabe.

Czeki na Belgję 60.630; Halandja 462.000, Londyn 5,525.000 — 5,365.000. N. York 1,180.000 Paryż 70.475, Praga 35.200, Szwajcarja 219.500 — 210.000, Wiedeń 16'95, frank złoty 231.000, marka niem. 0'000015.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 250	Lwów — dnia 20 października 1923		Warszawa dnia 20 październ.	Kraków dnia 20 IX.	Zurych dnia 20 X.	Berlin dnia 9 X.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.			—100—	100	0·000·6	00·00
1 funt. ang.			5310000—5525000	1220000-1250000	25 28	17.453750000
100 frs. fran.			6977000—7118000	135000—152000	33·35	2593500000
100 fr. szwaj.			20800000—21950000	482500—497500	100·00	78403500·0
100 frc. belg.			6020000—6724000	522300 622000	24·90	22144500·0
100 K czesk.			352000 352000	74400—74400	16·65	13117125·0
100 K węg.			—·—	000—000	—·003	7581·00
100 K austr.	Giełda warszawska notnje te same kursa, co lwowska.		1680—1710	350—356	—·0079	618450 0
100 M niem.			00001—00001	000—000	0·00000·00	100·00
1 Dolar am.			1168000—1192000	246500—251500	5·59	438900000·0
100 Lir wł.			536500—536500	—	25·22	1975050·0
100 Lei rum.			000—000	00000—0000	2 60	94·65
1 guld. hol			00000—00000	00000—000000	218 75	172567500 0
100 K norw.			—·—	000—000	90 75	69325500·0
100 K duńsk.			—·—	0000—0000	103·00	77805000·0
100 K szw.					147·00	116506000·0

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

SPORT.

Sparta Orlęta. Mecz ten odbędzie się dziś w niedzielę na boisku 19. p. p. O. L. na Cytadeli Początek o godz. 2·30 popołudniu.

Będzie to zdaje się jedyna atrakcja footbalowa dzisiejsza.

Upadek sportu piłki nożnej stanowi coraz częstszy temat różnych rozpraw w pismach codziennych i sportowych, przyczem nikt nie kwestjonuje olbrzymiego wzrostu zainteresowania się tym pięknym sportem, jak długo właśnie piłka nożna „sportem" pozostaje.

Tymczasem nie jest tak w zupełności, przynajmniej zagranicą, ale i u nas poczyna się niejedno psucć na tem polu.

Jakież czynniki wchodzą w grę w sferze sportu piłki nożnej? Są nimi niezawodnie władze sportowe, gracze, sędzia, publiczność i kto wie, czy właśnie ta publiczność nie ma decydującego wpływu na rozwój sportu u nas i gdzieindziej, gdyż od jej „gustu" przecież zależy zdobywanie podstaw materjalnych przez organizacje i zrzeszenia sportowe.

Jak długo wymienione wyżej czynniki współpracują w harmonji w myśl nakazów etyki sportowej, której linją wytycza prosta i jasna uczciwość, tak długo wszystko jest w porządku.

Skoro jednak poczyna się robić koncesje w jakimkolwiek kierunku, wówczas trudno zatrzymać się na tej śliskiej drodze.

A przykładem odstraszającym może być Wiedeń, Praga, czy też jakikolwiek inny wielki ośrodek sportu.

Kupowanie graczy jest tam na porządku dziennym i doprowadziło do tego, że w drużynach hiszpańskich grają Węgrzy itp., co jest chyba dowodem bardzo prymitywnego zaspokojenia ambicji klubowych. Co ciekawsze, że tego rodzaju „zarządzenia" nie przeszkadzają odnośnym klubom rozgrywać zawodów z drużynami amatorskiemi i uchodzić za amatorów.

Rozumie się, że najszybciej akomodują się w tych warunkaah gracze, czując się „towarem pożądanym".

A publika chce mieć emocję, czy zaś pokazuje się jej szlachetne zawody ambicją kie-

rowanych zawodników czy też nieciekawy obraz zmagań zapłaconych fachowców, to jest jej (na nieszczęście) wszystko jedno!

Jasnem jest że w takich warunkach traci sport swą wysoką wartość społeczno-wychowawczą a staje się źródłem zarobkowania jedynie „degradując“ kluby sportowe do rzędu instytucji zarobkowych, żyjących nota bene „fałszywym kredytem“ uznania społecznego.

A jaki sport, tacy i sędziowie. Bo i w te sfery (np. we Wiedniu) wkradły się zupełnie niepożądane objawy.

W każdym razie obecny stan „niby“ amatorskiego sportu piłki nożnej domaga się gruntownej reformy, a Olimpjada w r. 1924 będzie zapewne już ostatnią, podczas której walczyć będą ze sobą amatorzy z zawodowcami.

Czechosłowacja-Jugosławia. Mecz ten rozegrany zostanie w dniu 28. bm. w Pradze.

Pierwszy żokej żeński stawił się na starcie podczas wyścigów w Newmarket. Jest nim 27-letnia miss Betty Tanner.

Raid lotniczy Bourget-Sztrasburg, Lyon-Bourget przyniół zwycięstwo lotnikowi Bonnetowi (pilot wojskowy), który przebył przestrzeń 1200 km. w czasie 6 godzin 9 minut 13 sekund, co się równa osiągnięciu średniej chyżości 195 kilometrów na godzinę.

Kolarski bieg godzinny z prowadzeniem motorów rozegrany w Paryżu przyniósł zwycięstwo Limartowi, który przejechał w godzinie 76 kilometrów, 650 metrów. **N.**

Konkurs hippiczny 6 pac. Program trzeciego i ostatniego dnia konkursu hippicznego 6 pułku artylerji ciężkiej, który się odbył w piątek dn. 19 bm. obejmowal dwa biegi myśliwskie dla oficerów i podoficerów. Start i tinish na łące Frenclówka.

Wyniki następujące:

1) Bieg myśliwski dla podoficerów dystans około 5 klm. 6 zawodników — master por. Luft. — 1 nagr. ogn. Lewandowski, 2 nagr. plut. Murmiło,

2) Bieg myśliwski dla oficerów dystans około 12 klm. 25 przeszkód naturalnych kilka sztucznych, z trudnym zjazdem po zboczu „Piaskowej Góry“ — zawodników 12. Pierwszą nagrodę zdobył por. Zemanek na „Gambicie“, drugą kpt. Szechiński na „Bohunie“, trzecią por. Kędzierski na „Fliku“. Bieg prowadził mistrzowsko płk. Łodziński, któremu też zawdzięczać należy znakomite wyniki koykursu, gdyż będąc miłośnikiem sportu hippicznego, potrafił świecąc własnym przykładem zachęcić innych do wytężonej pracy w tej pięknie dziedzinie sportu.

Z pośród oficerów wybił się swą ładną formą oraz brawurową w jeździe por. Zemanek. Jemu też przypadły w udziele trzy pierwsze nagrody. Bez zarzutu okazała się również organizacja zawodów, tak u nas niestety często „szwankująca“.

OGŁOSZENIA.

„O L K A“ Lwów, Rynek 35.

specjalny skład pończoch i wyrobów trykotowych POLECA **na zimę** — wyroby wełniane i — TRYKOTY pierwszej jakości.



Korzystajcie z wielkiej wyprzedaży!!!

Wrazie, gdyby ceny naszych towarów nie okazały się tańsze o 100% od cen rynkowych lub towar nie byłby odpowiedni, przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu jest nasza firma; dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. A. 1,200.000 Mk.
„ „ 3 „ „ B. 2,100 000 „
„ „ 3 „ „ C. 2,700.000 „
„ „ 3 „ „ D. 3,000.000 „
„ „ 3 „ „ E. 4.200.000 „

Na żądanie Klienta dodajemy pełny komplet podszewki pod marynarkę. kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk. 800.000, wyższego gatunku po 1,000.000 i 1,250.000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania. Bostony A 650.000 mk, B. 900.000 mk, C. 1,200 000 mk, D. 1,500.000 mk. za mtr.

KAMGARNY krajowe, bielskie i angielskie, bardzo wysoki gatunek we wszystkich kolorach, gatunek I. 1,400.000, gat. II. 1,700.000, gat. III. 2,000.000. gat. IV. 2,500.000, gat. V. 2,900.000 Mkp. za metr.

WELOURY na palta jesienne i zimowe czysto wełniane z lewej strony krata pierwszorzędne gatunki po mkp. 1,000,000, 1,500,000, 1,900,000 i 2,700.000 za mtr.

PLUSZ jedwabny angielski, bardzo efektowny, na damskie palta i płaszcze, trwały na dziesiątki lat po 2,500.000 i 3,000,000 za mtr. (na płaszcz potrzeba 3¼ metra).

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

CZARNE tło w białe paski do ubrań wizyt. po 450.000 i 900.000 Mk.

KAMGARNOWE po 1,500,000, 2,000,000 i 3,500.000 mkp.

STRUKS specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy. Cena za 1 metr najwyższego gat. 2,500.000, 3,000.000 i 3,500.000 Mk.

GOTOWE UBIORY.

UBRANIA GOTOWE z dobrego modnego materjału we wszystkich kolorach po 2,700.000, 3,500.000, 4,500.000, 5,200.000 i 6,000.000 mkp.

SPODNIE GOTOWE gat. I. 500 000, 850.000, i 1,200.000 mkp.

SPODNIE WIZYTOWE po 900.000, 1,200.000 i 3,000.000 mkp.

SPODNIE SPORTOWE po 550.000, 900.000 i 1,300.000 mkp.

PALTA-JESIONKI z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena mkp. 3,000.000, 3,500.000, 4,500,000 i 6,000.000.

KURTKI kryte watą pierwszej jakości po 2,000,000 i 2,500.000.

SUKNIE JEDWABNE „TRYKOTINOWE“ z jedwabnej trykotiny 1,500.000 i 1,800.000 Mk.

MATERJAŁ PLUSZOWY w prążki różne kolory po 600.000 i 700.000 mk. za mtr.

SZEWIOTY DAMSKIE najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 350.000 i 425.000 mkp. za metr.

CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach 1.200.000, 1,500.000, i 2,700.000 mkp.

KOŁDRY WATOWE kryte satyną największy rozmiar po 2,500.000 i 3,500.000.

KOŁDRY pluszowe czysto wełniane, desen. puszyste z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po mk. 2,000.000, 2.500.000 i 3,000.000.

TAKIE same ciemne bez deseni ze szlakiem po 600.000, 1,600,000 i 2,500.000 mk.

KAPY na łóżka pikowe, kolorowe w ładne desenie po 700.000 i 850.000 mk.

KOSZULE męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami 575.000 i 700 000 mk.

KALESONY męskie 400.000 i 475.000 mk.

KOSZULE damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 450.000 i 550.000 mk. za sztukę.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie oblicza się podług taryfy pocztowej.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba. przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

„Warszawska Konkurencja“

Warszawa, ul. Zielna 51 (róg Królewskiej). K. L.

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Ceny podane z zastrzeżeniem.

Podziękowania naszych klijentów.

Z powodu braku miejsca zamieszczamy z pośród tysięcy podziękowań tylko kilka następujących:

1. Najserdeczniejsze podziękowanie za otrzymane ubranie gotowe i ładny materjał, pięknie wykończony, za co składam stare polskie Bóg zapłać! Andrzej Romańczyk, Oświęcin ul. Kolejowa.
2. Niniejszym komunikuję, iż z przesłanego materjału jestem bardzo zadowolony nie omieszkam polecić WPanów moim znajomym. Karol Stanek, Katowice, Firma „Robur“ Zamkowa 3.
3. Towar otrzymałem i jestem zadowolony, za co serdecznie dziękuję, również poleciłem W. Panów wielu obywatelom naszej wioski. Szczepan Gryta, poczta Michór Lubartowski, wieś Wypnicha, Ziemia Lubelska.
4. Zasyłam serdeczne podziękowania za otrzymany materjał z którego jestem bardzo zadowolona. Marja Gubernatówna poczt. Rzeszów w. Starowina.
5. Jestem bardzo zadowolony z towaru bławatnego, który otrzymałem. Mikołaj Adamowicz, poczta Zbaraż.

1242

Mocą aktu notarjalnego z dnia 18. lipca 1923 r. zawartego przed notarjuszem radcą p. dr. Cichowiczem w Poznaniu i zatwierdzone na podstawie dekretu Pp. Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Skarbu z dnia 13. sierpnia 1923 r. L. dz. 5790/III. utworzone zostało Towarzystwo Akcyjne pod firmą:

LA PELISSE

Towarzystwo Akcyjne

z siedzibą

w Poznaniu, ul. Fabryczna 31.

z kapitałem zakładowym 500,000.000 mkp

rozdzielonym na 25.000 sztuk akcyj po 10.000 marek i 2500 sztuk akcyj po 100,000 marek brzmiących na okaziciela. — —

Wszystkie akcje rozebrali założyciele.

Celem Towarzystwa jest uszlachetnienie i przeróbka skórek na futra, co dotychczas w największej mierze uzależniało od monopolu rynku Lipskiego.

Towarzystwo posiada własny teren fabryczny, wszelkie potrzebne nowoczesne maszyny techniczne i precezyjne do fabrykacji, dalej jest Towarzystwo w posiadaniu wszelkich tajemnic produkowania pierwszorzędnych wyrobów, równających się w zupełności rynkowi Lipskiemu.

Kierownictwo spoczywa w rękach sił fachowych.

Założyciele oddali pewną ilość akcyj Banku Mieszczaństwa Polsk. T. A. w Poznaniu ul. Fredry 3, celem oddania zainteresowanym po kursie 35 tys. za 1000 mk. nom.

„LA PELISSE“ Tow. Akc. w Poznaniu.

Rada Nadzorcza:		Zarząd:
Aleksander THOMAS		**Fr. DZIKOWSKI**, kupiec
prezes.	1281	**W. VIELAU**, chemik.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów

w Kowlu

ogłasza przetarg ofertowy na remont kapitalny bud. Nr. 27. (mieszkalny koszary Kościuszki), Nr. 69 (stajnia koszary Sobieskiego), Nr. 7. (gospodarczy koszary Jagiełły) w Włodzimierzu, Nr. 4/329 (piekarnia) w koszarach w Łucku, tudzież na ogrodzenia koszar w Kowlu na Gorce.

Oferty należycie ostemplowane w kopertach zapieczętowanych należy składać w biurze Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu ul. Łucka Nr. 210 do godz. 12-ej, dnia 3 listopada 1923 r. poczem nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Do ofert dołączyć:

1) Kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej, lub oddziału Kasowo-buchalteryjnego Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu wadjum w wysokości 3 proc. ofertowej sumy.

2) Deklarację, iż warunki ogólne i szczegółowe wykonywania robót są oferentowi znane.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz dowolnego wyboru oferenta.

Bliższe informacje, oraz ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów można otrzymać w godzinach urzędowych codziennie w biurze Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów w Kowlu.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Szczeński.